

CZWARTEK

23 LIPCA 2015

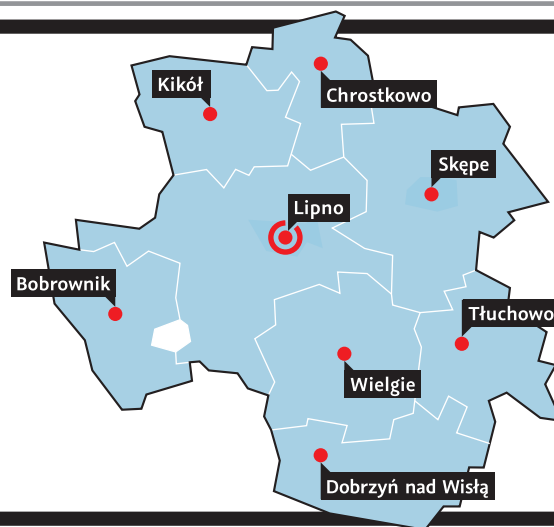
nakład: 4000 egz.
ISSN: 1689-8664

1,79 zł

w tym 5% VAT

nr 29/2015 (333)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

Liczą straty po burzy

POWIAT ➤ Zniszczone budynki, połamane drzewa torujące drogi, zerwane linie energetyczne – to tylko niektóre skutki niedzielnej nawałnicy. Rodzina Durmowiczów z Kikoła została bez dachu nad głową



Akcja w Strachoniu trwała około 15 minut

Wszystko rozegrało się w około 1,5 godziny. Intensywna ulewa, wichura i burza sparaliżowały powiat na znacznie dłużej niż tylko niedzielne popołudnie. Mieszkańcy wielu miejscowości nie mieli prądu jeszcze w poniedziałek wieczorem. Obyło się, na szczęście, bez ofiar w ludziach. Straty materialne wciąż są liczone.

84 interwencje strażaków

Najwięcej pracy mieli strażacy. Zarówno zawodowcy z Lipna, jak i ochotnicy z jednostek w całym powiecie zostali postawieni na nogi i wyjeżdżali pomagać ludziom

w trudnych sytuacjach.

– Wszystko zaczęło się w niedzielę ok. godz. 17.20. Od tego czasu przez kolejne 1,5 godziny mieliśmy aż 84 interwencje. 44 z nich to wyjazdy do połamanych drzew, które tarasowały drogi. Problem z przejazdem był właściwie we wszystkich gminach powiatu. Najważniejsze, że nikt nie ucierpiał. 22 interwencje dotyczyły uszkodzonego lub zerwanego dachu z budynku, z czego 16 to pokrycia budynków mieszkalnych. Ucierpieli mieszkańcy Gnojna, Głódowa, Adamowa, Julkowa, Mokówka, Zbyszewa, Zadusznik,

Złowód, Baran, Chrostkowa czy Kikoła. W tej ostatniej miejscowości doszło do najbardziej dramatycznego zdarzenia, bo dach zerwany z jednej posesji uszkodził pokrycia dwóch kolejnych budynków mieszkalnych. Rodzina z jednego z nich w tej chwili nie może tam mieszkać – wylicza bryg. inż. Jerzy Fydrych z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipnie. – Kolejne interwencje dotyczyły drzew na budynkach, zerwanych linii energetycznych, uszkodzonych samochodów. Były też trzy pożary.

W poniedziałek tylko do godz. 15.00 strażacy wyjeżdżali 16 razy do usuwania skutków nawałnicy. Sprzątali drogi i zabezpieczali posesje, z których wiatr zerwał dachy.

dokończenie na str. 2

**SPRZEDAŻ PALIW
HURTOWA I DETALICZNA**

ELJAR

Lubin 88, 87-620 Kikół

OFERUJEMY:

- olej napędowy
- olej opałowy

TRANSPORT GRATIS

kom. 519 168 700

BIURO: tel. 54 289 40 16

JAKOŚĆ PALIW GWARANTOWANA

SKUP

PŁODÓW ROLNYCH W KIKOLE

 **Narolco**

Skupujemy rzepak, zboża i rośliny strączkowe
Możliwość rozliczenia w dniu dostawy

Skup w godz. 7.00 - 20.00
Kikół ul. Prusa 11, Tel. (54) 289 40 23

Gotówka do domu

od 500 zł do 5 000 zł

 **531 210 210**

Zatrudnimy
Kierowników i Przedstawicieli

www. **quick cash**.pl[®]

Powiat

Liczą straty po burzy

dokończenie ze str. 1

Bardzo niebezpiecznie było na drogach w wielu miejscach powiatu, gdzie drzewa bądź potężne konary blokowały przejazd. Na szczęście nie było przypadku, by drzewo spadło na samochód. Jednak wielu kierowców utknęło w korkach.

– Jechałem z Dobrzynia nad Wisłą w kierunku Lipna. Choć bardzo powoli, to myślałem, że jakoś dotrę do domu. Tuż za Dobrzyniem na drodze leżało drzewo. Razem z innymi kierowcami próbowaliśmy coś zrobić, ale nie było szans. Po wielu próbach dodzwonienia się gdziekolwiek udało mi się w końcu zaalarmować strażaków. W życiu czegoś takiego nie widziałem – relacjonuje pan Piotr, który utknął w Strachoniu.

Tam przyjechali ochotnicy z Dobrzynia nad Wisłą, którzy

szybko uporali się z potężnym konarem.

Dramat rodzin z Kikoła

Najgorzej niedzielą nawałnicę będą wspominać trzy rodziny z Kikoła. Tam zerwany z jednego budynku dach uszkodził dwa pokrycia kolejnych domów. Jedna z rodzin została bez dachu nad głową, dosłownie. – Od sąsiada poderwało dach i on się wbił w nasz dom. Część budynku jest zawalona, trzy pomieszczenia są całe, ale połowa się do niczego nie nadaje. Mój mąż był w środku, nie mógł się wydostać, uwolnili go dopiero strażacy. Dobrze, że nic mu się nie stało. Teraz czekamy na decyzję nadzoru budowlanego czy można będzie remontować dom. Ale to stary budynek i nie wiem, czy się uda. Gmina nie ma dla nas lokalu. Dzieci są u szwagra, ja z mężem u ojca, nie

wiem, co dalej – opowiada drżącym głosem Beata Durmowicz.

To 5-osobowa rodzina pani Beaty ucierpiała najbardziej. Ale nawałnica wyrządziła duże szkody także na dwóch innych posesjach przy ul. Polnej w Kikole. Władze gminy próbują pomóc.

– Najbardziej ucierpiał trzeci budynek. Obecnie czekamy na stanowisko nadzoru budowlanego, który zdecyduje czy można tam wykonać remont, czy w ogóle nie wolno do niego wchodzić. Wyposażenie zostało wyniesione i zabrane samochodem dostawczym, sąsiedzi użyli garaż. Dwie rodziny dostały od gminy po 6 tys. zł zapomogi, trzecia, u której szkody były najmniejsze, 3 tys. zł – wyjaśnia wójt Józef Predenkiewicz.

Wszystkie linie zajęte

W tej kryzysowej sytuacji wezwanie pomocy graniczyło z cudem. Jak relacjonował nam kierowca, który utknął w Strachoniu, kilkanaście prób dzwonienia na numer alarmowy 112, potem kolejnych kilka na 998 i kilka do komendy lipnowskiej straży pożarnej nic nie dało. Dopiero po kilkunastu minutach udało się poinformować służby. – W tak krótkim czasie wystąpiło tak wiele zdarzeń, więc i sygnałów od mieszkańców mieliśmy mnóstwo. Mamy tylko jeden telefon, rzeczywiście wystąpił problem z dodzwonieniem się. Proszę jednak o wyrozumiałość, bo w tej sytuacji nie dało się zrobić nic więcej. Najważniejsze, że do wszystkich zgłoszeń wysłani zostali strażacy, wszystkie drogi zostały udrożnione, a inne sytuacje także opanowane. Teraz trwa liczenie strat – wyjaśnia bryg. inż. Jerzy Fydrich.

Takiej nawałnicy w powiecie nie pamiętają od wielu lat. Najważniejsze, że nie było rannych, ale straty materialne są ogromne. W niektórych rejonach naszego województwa oprócz deszczu spadł też grad, niszcząc uprawy rolne. Naszych gospodarzy, jak informuje Sławomir Kowalewski, szef powiatowej izby rolniczej, oszczędziło.

Andrzej Korpalski
fot. (ak),

Jarosław Aleksandrak,
nadesłane przez Czytelnika



Kikół: przy ul. Polnej ucierpiał trzy posesje



Drzewo zablokowało drogę w Strachoniu. Kierowcy próbowali przejeżdżać poboczem



Strażacy także w Wichowie mieli sporo pracy

Dobrzyń nad Wisłą

Zabawa z rycerzami

W sobotę, w ramach obchodów 950-lecia Dobrzynia nad Wisłą, odbędzie się festyn rycerski.

Impreza rozpocznie o godz. 16.00 mszą w kościele pw. Najświętszej Marii Panny z udziałem rycerstwa. Potem uczestnicy wydarzenia przejdą na boisko przy ul. Robotniczej. Tam będzie można obejrzyć wojów w akcji czy wziąć udział w konkurencjach rodem ze średniowiecza lub zabawach plebejskich. Gwiazdą wieczoru będzie Arek Kopaczewski – młody muzyk

z nurtu disco-polo – z zespołem. Po koncercie do zabawy tanecznej zaprosi formacja „Unison”.

2 sierpnia o 17.00 rozpocznie się trzeci z cyklu koncertów plenerych przed Dobrzyńskim Domem Kultury „Żak”. Organizatorzy zapraszają do wysłuchania muzyki lekkiej i przyjemnej w wykonaniu lokalnych artystów.

(aba)

Skępe

Dbają o pracowników

Burmistrz Piotr Wojciechowski podpisał umowy o pracę z opiekunkami dzieci dowożonych do szkół i ujednolicił zarobki. – W poprzedniej kadencji osoby te były zatrudniane na umowę zlecenie i w wakacje pozostawały bez środków do życia – wyjaśnia skarbnik Barbara Leśniewska.



Obecne władze Skępego zadbały o prawa pracownicze wszystkich grup

Na początku swojej kadencji wóldarz Skępego Piotr Wojciechowski ujednolicił płace. Teraz już nikt z pracowników podlegających ratuszowi nie zarabia mniej niż wynosi najniższa krajowa. Skończyło się też zatrudnianie na umowy cywilno-prawne, a więc de facto bez uprawnień pracowniczych.

– Opiekunki sprawujące nadzór nad dziećmi w trakcie ich podróży do szkół nie miały umów o pracę, a ja uważam, że tak nie może być – wyjaśnia Wojciechowski. – Osoby te muszą zarabiać najniższą krajową albo powyżej i mieć prawo do wszelkich świadczeń. Obecnie płace są ujednolicone i np. intendenci i sprzątaczkę zarabiają tyle samo. Wysokość pensji reguluje tylko staż pracy.

Okazuje się, że skępski ratusz

powieła zachowanie licznej grupy pracodawców prywatnych i pracownikom nie zapewniał umowy o pracę, a tym samym umywał ręce od obowiązku zapewnienia płatnego urlopu i zwolnienia lekarskiego. Po zakończeniu roku szkolnego opiekunki traciły też wynagrodzenie, bo jak – to bywa w umowach cywilno-prawnych zarabia się tylko tyle i tylko wtedy, kiedy wykonuje się powierzone do wykonania zlecenie.

– Po zakończeniu roku szkolnego te osoby zostawały bez środków do życia i bez składek zdrowotnych – zauważa skarbnik Barbara Leśniewska. – Burmistrz podpisał z opiekunkami umowy o pracę, a pracownicy ci pomagają także np. przy sprzątanii.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

**BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA
W DOCHODZENIU ODSZKODOWAŃ PO WYPADKACH**

Tomasz Przybyszewski, 87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20, e-mail: biurotp@op.pl

DORADZTWO BEZPŁATNE!

PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE PO UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

POTRZEBUJESZ PROFESJONALNEJ POMOCY? DZWOŃ! tel. 608 380 227



TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
tel. (56) 68 22 680
e-mail: redakcja@wpr.info.pl
Redaktor Naczelny:
Adrianna Błaszkiwicz
Dział reklamy:
tel. (56) 68 22 680
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Ogłoszenia drobne:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Dworcowa 4
tel. (56) 68 22 680
Wydawca:
Wydawnictwo
Promocji Regionu Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
Druk:
EDYTOR Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 10

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Dopalaczom mówmy: STOP

BEZPIECZEŃSTWO ➤ W całym kraju narasta fala zatruć dopalaczami. Owiany złą sławą specyfik o nazwie „Mocarz” może nawet zabić



Fot. <http://www.zsbaniocha.mgk.pl/>

Ogólnopolskie media donoszą o kolejnych zatruciach osób, które zażyły dopalacze. Najwięcej takich przypadków jest na Śląsku, ale i nasz region nie jest wolny od niewiadomego pochodzenia specyfików. W poprzednim tygodniu działania na szeroką skalę podjęły służby. W skali kraju policjanci, inspektorzy sanitarni, celnicy i pracownicy Państwowej Inspekcji Pracy skontrolowali 75 lokali i trzy pojazdy. Zabezpieczyli 67 kilogramów nieznanych substancji oraz dopalacze.

W województwie czysto

W Kujawsko-Pomorskim wspólne działania przeprowadzono w powiatach: bydgoskim, toruńskim, włocławskim, brodnickim, grudziądzkim, inowrocławskim, nakielskim, radziejowskim i tucholskim. Sprawdzono łącznie 23 obiekty, sklepy i mieszkania. Nie znaleziono narkotyków ani substancji, które mogłyby być niebezpieczne. Przesłuchano cztery osoby. Żadnego „nalotu” nie było w powiecie lipnowskim. Co to oznacza? – Jak na razie nie mieliśmy sygnałów o osobach zatrutych przez dopalacze, podobnie o punktach dystrybucji tych środków. Stąd, póki co, nie było na naszym terenie nalotów,

ale zaznaczam, że trzymamy rękę na pulsie. Poza tym we współpracy z odpowiednimi służbami, m.in. z sanepidem, prowadzimy działania profilaktyczne. Ostrzegamy młodzież, mówimy o skutkach zażywania dopalaczy – wyjaśnia Anna Kozłowska, rzecznik lipnowskiej policji.

Lipnowski szpital nie odnotował przypadków przyjęcia osób po zażyciu dopalaczy, co potwierdził nam ordynator izby przyjęć. Podobne informacje uzyskaliśmy w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lipnie. – Jesteśmy w stałym kontakcie z policją i razem prowadzimy działania profilaktyczne, ale na szczęście na tym, póki co, się kończy. Nie mieliśmy do tej pory sygnałów o zatruciach dopalaczami. Kilka lat temu, gdy także głośno było o tych środkach, w Lipnie otwarto jeden sklep, gdzie można było je kupić, ale natychmiast go zamknęliśmy wspólnie z policją – mówi Mirosław Grzybowski, dyrektor PSSE w Lipnie.

Czym są dopalacze? – Ich składu nie zna tak naprawdę nikt, poza producentami. Są to pochodne narkotyków, ale producenci w zależności od własnej woli dodają do nich chemiczne substancje wedle uznania. Osoba, która zażyje dopalacze, nie wie, co bierze i jakie mogą być tego skutki. Wszystko zależy od organizmu. Przyjęcie „Mocarza” może prowadzić nawet do śmierci – dodaje Grzybowski.

Przed dopalaczami ciągle ostrzega policja. To preparaty zawierające w swym składzie substancje psychoaktywne, które zagrażają życiu i zdrowiu. Ich produkcja, sprzedaż i reklamowanie są w Polsce ustawowo zakazane. Dystrybutorzy tych specyfików za wszelką cenę próbują jednak obejść obowiązujące przepisy i substancje oferują w nielegalnej sprzedaży jako produkty kolekcjonerskie czy kaskadki. Większość dopalaczy ma postać tabletek lub mieszanek do

palenia.

Skąd zagrożenie?

Dopalacze zawierają chemiczne substancje trujące oraz ciągle modyfikowane, najczęściej produkowane syntetycznie substancje odurzające. Reakcji na nie ludzkiego organizmu po prostu nie da się przewidzieć. Działanie służb medycznych w przypadku zatrucia dopalaczami jest bardzo utrudnione, bo po prostu najczęściej nie wiadomo z jakiego rodzaju substancją chemiczną mają do czynienia. Skutki użycia tych środków dla ludzkiego zdrowia mogą być nieodwracalne i prowadzić do trwałych uszkodzeń narządów wewnętrznych i ośrodkowego układu nerwowego. Znane są przypadki śmierci.

Andrzej Korpalski

Objawy używania:

„Dziwne” zachowania, które kiedyś nie występowały np.:

- pobudzenie/wyciszenie,
- hiperaktywność/apatia,
- gadatliwość (słowotok), mruklivość,
- izolowanie się, unikanie,
- tajemniczość

Objawy zatrucia:

- mdłości, wymioty
- krwawienia z przewodu pokarmowego, nosa
- zaburzenia percepcji
- utrata przytomności
- dynamiczny wzrost ciśnienia tętniczego
- krótki, przyspieszony oddech
- zaburzenia rytmu serca (kołatanie, tachykardia)
- silny lęk
- ataki paniki
- psychozy, urojenia

Skępe

Spotkanie PZN

29 lipca o godz. 9.30 w skępskim ośrodku wypoczynkowym „Jawor” rozpocznie się coroczne spotkanie integracyjne Polskiego Związku Niewidomych. W tym roku w nieco zmienionej formie i szerszym składzie.

Raz w roku nad skępskim Jeziorem Wielkim spotykają się osoby niewidzące, niedowidzące i ich rodziny, inwalidzi i seniorzy z zaprzyjaźnionych stowarzyszeń emeryckich, przedsiębiorcy, władze miast i gmin z regionu lipnowskiego, szefowie ośrodków pomocy społecznej i instytucji kultury oraz wszyscy ci, którym los osób niewidomych nie jest obojętny. Na uczestników czeka wiele atrakcji, wspólne biesiadowanie w pięknej scenerii skępskiej przyrody, w otoczeniu lasu i jeziora. Inicjatorem

popularnej akcji, która odbędzie się dla niewidomych już po raz szesnasty, jest szef lipnowskiego koła powiatowego PZN Krzysztof Suchocki.

– W tym roku spotkamy się w szerszym kręgu, bo dołączymy do skępskiego koła emerytów i rencistów, a organizatorem tej akcji jest jego szefowa Krystyna Karpińska i burmistrz Skępego Piotr Wojciechowski – wyjaśnia Krzysztof Suchocki.

Lidia Jagielska

Gmina Wielgie

70. urodziny DPS-u

Dom Pomocy Społecznej w Nowej Wsi obejmuje opieką 143 osoby dorosłe, niepełnosprawne intelektualnie. Placówka świętowała jubileusz 70-lecia istnienia.



Zespół DPS-u wystawił przedstawienie o historii placówki

Placówka rozpoczęła swoją działalność w 1945 roku, tuż po zakończeniu II wojny światowej i początkowo mieściła się w Dworcu Modrzewiowym, istniejącym do dziś i będącym perełką całego kompleksu. Z czasem wybudowano nowe budynki – zwane dziś „A” i „B”, stanowiące główną bazę placówki. Od 15 lat funkcję dyrektora pełni Mariola Ejadowska.

Obchody 70-lecia zainaugurowała msza święta pod przewodnictwem ks. biskupa Wiesława A. Meringa, ordynariusza diecezji włocławskiej. Mieszkańcy DPS-u two-

żący zespół „Radość”, wystawili przedstawienie „Nowowiejski Teleexpress”, które opowiadało o historii powstania i rozwoju placówki.

Podopieczni z najdłuższym stażem otrzymali akty „Honorowego Mieszkańca Domu”, zaś wieloletni pracownicy odebrali od starosty Krzysztofa Baranowskiego i dyrektorki DPS podziękowania za pracę na rzecz osób niepełnosprawnych.

Na koniec w niebo wzbiło się 70 gołębi symbolizujących jubileusz.

(ak), fot. nadesłane

Kikół

Maryśka wyleciała przez okno

Lipnowscy policjanci zatrzymali 16-latkę podejrzaną o posiadanie narkotyków i częstowanie nimi nastoletniego kolegi. Chłopak będzie tłumaczył się przed sądem.

W sobotę wieczorem uwagę lipnowskich policjantów, patrolujących teren nad jeziorem w Kikole, zwrócili młodzi mężczyźni siedzący w zaparkowanym citroenie saxo. Na widok mundurowych jeden z nich wyrzucił na zewnątrz jakieś zawiniątko. W ten „sprytny”

sposób chciał pozbyć się marihuany. Funkcjonariusze wylegitymowali pięcioosobową załogę auta w wieku od 16 do 19 lat. W drzwiach samochodu znaleźli portfel, a w nim kolejny woreczek z suszem. Wszyscy chłopcy zostali zatrzymani do wyjaśnienia. W sobotę czterech opuści-

ło komendę, a ostatni, 16-latek, trafił do policyjnej izby dziecka.

W poniedziałek zatrzymany był przesłuchiwany w charakterze nieletniego sprawcy posiadania narkotyków oraz udzielania ich swojemu koledze. Sprawa trafi do sądu.

opr. (aba)

W SKRÓCIE

GMINA LIPNO Nowa stacja w Wichowie Jest szansa na zakończenie problemów z brakiem wody lub zbyt niskim ciśnieniem w kranach. Już wkrótce do mieszkańców z sołectw Zbytkowo, Wichowo, Łochocin, Popowo, Grabiny, Barany i Krzyżówki popłynie woda z nowej stacji uzdatniania w Wichowie. Prace związane z tą inwestycją rozpoczęły się w lutym 2014 roku i wciąż trwają. Łączny koszt zadania to 2 mln 350 tys. zł.

LIPNO Tenisowe zmagania Czwarty otwarty turniej tenisa ziemnego odbędzie się w najbliższą sobotę, 25 lipca, na kortach w Parku Miejskim im. Gabriela Narutowicza. Początek o godzinie 9.00. Zapisy przyjmuje Paweł Uzarski – tel. 663 952 400. Udział w rywalizacji jest bezpłatny. Organizatorem zmagania na kortach jest niezmiennie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie.

Lidia Jagielska

Zbyt drogie Dni Skępego?

SKĘPE ▶ Tegoroczne Dni Skępego kosztowały 44 tys. zł. Zdaniem niektórych mieszkańców i radnych, to za dużo



Podczas ostatniej sesji o pieniądzu wydanych na Dni Skępego dyskutowali z wóldarzem radni i mieszkańcy

– Mówienie, że miasta i gminy Skępe nie stać na taką imprezę, to spychanie nas do zaścianka powiatu, a ja się na coś takiego nie godzę – odpięra zarzuty burmistrz Piotr Wojciechowski.

Dni Skępego budzą kontrowersje nie od dziś. Podczas ostatniej sesji padały zarzuty co do trafności wydatkowania pieniędzy na tę imprezę i zawyżone stawki. Podobne argumenty padały także w minionych latach. Zdaniem niektórych radnych, bez imprezowania można się obyć, a pieniądze wydać na inny cel. Zwolennicy wspólnej zabawy mogą jednak spać spokojnie, bo burmistrz Wojciechowski zapowiedział zarówno utrzymanie w kalendarzu corocznych Dni Skępego dla mieszkańców miasta, jak i wprowadzenie do skępskiej tradycji dożynek.

– Mieszkańcom należy się wypoczynek, rekreacja i kulturalna impreza, jaka miała miejsce 30 maja i od tego pomysłu na pewno nie będę odstępował – zapewnia Piotr Wojciechowski. – W innych miejscowościach takie imprezy też za darmo się nie odbywają. Wóldarze traktują to jednak jako formę

podziękowania dla mieszkańców, wspólne spotkanie, integrowanie i to się mieszkańcom za płacenie podatków należy.

Tegoroczne Dni Skępego były obsługiwane tylko przez lokalnych przedsiębiorców. Burmistrz nie wyraził zgody na ogródki piwne i inne punkty usługowe podmiotów spoza Skępego. W ten sposób władze miasta wspierają mieszkańców. O to Wojciechowski zabiegał w minionych latach jako mieszkaniec gminy Skępe i radny powiatowy, teraz zrealizował jako burmistrz.

– Te pieniądze nie wyjechały ze Skępego, one zostały tu i nakręcają koniunkturę dalszego funkcjonowania – wyjaśnia burmistrz Wojciechowski. – Mam już pewne przemyślenia co do obniżenia kosztów i będę to wprowadzał w życie w kolejnych latach.

Dni Skępego nie kosztowały 50 tysięcy złotych, jak wieść miejska niesie, a 44 tys. zł. I tę kwotę też można jeszcze obniżyć o 3,5 tys. zł, wydane przez ratusz na ogólnopolski konkurs poetycki im. Gustawa Zielińskiego. Ale trzeba też pamiętać, że dzięki konkurso-

wo poetyckiemu organizowanemu od lat z coraz większym powodzeniem przez miejscową księżnicę, o Skępem dowiadują się i nasze piękne tereny odwiedzają ludzie z całej Polski. Konkurs ma grono stałych sponsorów, które z roku na rok poszerza się o kolejne osoby i instytucje. Kosztuje organizacja i poczęstunek, a z tego ostatniego bez większego uszczerbku można zrezygnować lub go ograniczyć.

– Moim zdaniem Dni Skępego nie kosztowały dużo, biorąc pod uwagę format występującej gwiazdy (Kasia Cerekwica – przyp. red.) – wyjaśnia wóldarz Skępego. – Łącznie wydaliśmy 44 tys. zł i od tego trzeba jeszcze odjąć pieniądze na konkurs poetycki. Będę się cieszyć ze wszystkich wcześniejszych sugestii radnych, bo najłatwiej jest później wstać i coś wykrzyknąć. W swej nazwie, oprócz miasta Skępe, mamy też i gminę, dlatego na 22 sierpnia planuję imprezę skierowaną w głównej mierze dla mieszkańców wsi – informuje Wojciechowski.

Będzie to pożegnanie lata i dożynek. W minionych latach rolnicy z gminy Skępe nie mogli liczyć na podsumowanie swoich plonów i świętowanie po żniwach. Od tego roku ma to się zmienić. Pierwsza tego typu impreza odbędzie się nad Jeziorem Wielkim.

W tym roku, po raz pierwszy w Skępem, odbył się też przegląd orkiestr dętych. Impreza odbyła się na placu odpustowym klasztoru ojców Bernardynów, uczestniczyły w niej cztery orkiestry. Przegląd będzie kontynuowany i już wiadomo, że na stałe wejdzie do kalendarza lokalnych wydarzeń kulturalnych Skępego.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



KIKÓŁ ▶ Ćwiczą pod chmurką

Od poniedziałku przy kikolskim orliku stoją urządzenia siłowni zewnętrznej. Jednocześnie ćwiczyć mogą cztery osoby. Jest narciarz i orbitrek, a także inny przy-

rząd do wzmacniania mięśni nóg i górnych partii ciała. Bezpłatnie może z nich skorzystać każdy chętny. Czy siłownia pod chmurką zostanie rozbudowana? To zależy od mieszkańców.

– Jeśli będzie pozytywny odzew i zainteresowanie ćwiczeniami na świeżym powietrzu, to będziemy starać się uzupełniać kolejne elementy – zapowiadają władze gminy.

fot. nadesłane

Lipno

Biblioteczna terapia

W miniony wtorek uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej podsumowali swoją pracę społeczną w Miejskiej Bibliotece Publicznej.



Dyrektor Ewa Charyton (z lewej) podziękowała wolontariuszom za pół roku pracy

14 lipca w czytelni lipnowskiej biblioteki odbyło się spotkanie z wolontariuszami, uczestnikami Warsztatów Terapii Zajęciowej w Lipnie. Po sześciu miesiącach przyszedł czas na podsumowanie zdobytych umiejętności i doświadczeń, wspomnienia, ale także plany. Biblioteka stała się dla wolontariuszy już nie tylko miejscem wypożyczania książek, ale także zdobywania zawodowego doświadczenia. Pracowali na wszystkich stanowiskach bibliotecznych.

– Jestem wdzięczna wolontariuszom i opiekunom za sześć miesięcy wspólnej pracy na rzecz biblioteki – mówi dyrektor MBP

w Lipnie. – Imienne podziękowania oraz upominki rzeczowe za propagowanie tak szczytnej idei, jaką jest wolontariat, trafiły do wszystkich uczestników.

Mama jednego z wolontariuszy zapewniła słodki poczęstunek, a organizatorzy skorzystali z możliwości wymiany poglądów z młodymi. Wszyscy wiedzą już, czym jest wolontariat i jakie daje korzyści. – Dziękujemy za umożliwienie nam zdobycia wiedzy i praktycznych umiejętności – mówią zgodnie wolontariusze i obiecują dalszą współpracę z księżnicą.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane

Powiat

Zapowiadają remonty

Starosta lipnowski z przedstawicielami władz województwa i urzędnikami rozmawiał o inwestycjach drogowych na naszym terenie. Była wizja lokalna i deklaracja wykonania prac.

Na zaproszenie Krzysztofa Baranowskiego do Lipna przyjechał wicemarszałek Dariusz Kurzawa. W rozmowach uczestniczyła też członek zarządu województwa Aneta Jędrzejewska, radny sejmiku Piotr Pręgowski oraz odpowiedzialny za drogownictwo w urzędzie marszałkowskim Grzegorz Piątek. Goście udali się na wizję lokalną. Ocenie podlegały następujące drogi: DW nr 554 relacji Kikół – Golub-Dobrzyń, gdzie należy uregulować odpływ wód opadowych, ponieważ źle zamontowane zostały kratki; DW nr 557 relacji Lipno – Rypin, tam konieczna jest budowa chodnika i ścieżki rowerowej na ul. Rypińskiej. Wizytowano też DW nr 558 relacji Lipno – Dyblin, na której

poprawić należy nawierzchnię na 5-kilometrowym odcinku. Droga wojewódzka nr 559 relacji Lipno – Płock wymaga remontu na całej długości, wreszcie przy DW nr 562 relacji Dobrzyń nad Wisłą – Szpetal Górny trzeba zbudować chodnik w Krojczynie. W Toruniu ma odbyć się jeszcze jedno spotkanie, podczas którego omówione zostanie wykonanie zapowiadanych prac.

– Ze swej strony chcę zapewnić, że będę zabiegał o ujęcie prac, remontów na tych drogach w planie modernizacji dróg naszego województwa i postaram się doprowadzić tę sprawę do pomyślnego finału – zapewnia starosta Baranowski.

(ak)

Świętowali policjanci

LIPNO ➤ W piątek w miejscowej komendzie swoje resortowe święto obchodzili policjanci. Były podziękowania, życzenia i oficjalne wyróżnienia



W Polsce Święto Policji przypada 24 lipca, w związku z rocznicą powołania Policji Państwowej w 1919 roku. Oficjalnie zostało ustanowione przez Sejm RP w lipcu 1995 roku.

Piątkową uroczystość otworzył komendant powiatowy insp. Dariusz Garbarczyk, który podziękował wszystkim funkcjonariuszom za oddaną służbę na rzecz bezpieczeństwa, spokoju

i porządku publicznego. Wyrazy wdzięczności skierował też do władz samorządu, podkreślając dobrą współpracę.

66 funkcjonariuszy otrzymało nominacje na wyższe stopnie policyjne. Starosta Krzysztof Baranowski nagrodami finansowymi wyróżnił kilkudziesięciu policjantów za zaangażowanie. Z kolei burmistrz Lipna Paweł Banasik przekazał lipnowskiej po-

licji urządzenia do badania stanu trzeźwości.

W uroczystości wzięli udział: zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Bydgoszczy insp. Wiesław Domański, samorządowcy, przedstawiciele sądu, prokuratury, służb i instytucji współpracujących oraz policyjni związkowcy i emeryci.

opr. (ToB), fot. KPP w Lipnie



ODZNACZENI

Medal srebrny „Za długoletnią służbę”

asp. szt. Jan Puskarz z Zespołu Dyżurnych Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Lipnie

Medal brązowy „Za zasługi dla policji”

asp. szt. w st. spocz. Jan Korpala, Przewodniczący NSZZ Policjantów przy KPP Lipnie

Odznaka „Zasłużony Policjant”

asp. szt. Anna Kozłowska, zajmująca jednoosobowe stanowisko ds. prasowo-informacyjnych
asp. szt. Mieczysław Jastrzębski, kierownik Rewiru Dzielnicy Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego KPP w Lipnie

REKLAMA

Własna wędzarnia

Produkty wyrabiamy i wędzimy w sklepie

Intermarché
Świeżo. Tanio!

ZAPRASZAMY

LIPNO

ul. Wojska Polskiego 16





W harcerskim obozie

SKĘPE ➤ W miniony wtorek 80 uczestników zajęć wakacyjnych organizowanych przez bibliotekę i ośrodki kultury gościło u harcerzy z Obwodu Tatrzańskiego ZHR stacjonujących w Szczekarzewie

We wtorek dzieci i młodzież ze Skępego i okolic zasmakowały harcerskiego życia. Większość z uczestników niecodziennej wyprawy po raz pierwszy znalazła się w centrum obozu, młodzi zobaczyli namioty i ich wyposażenie, umywalnię, kuchnię, poznali tajniki codziennego funkcjonowania i wypoczynku gości z Zakopanego.

– W ubiegłym roku byli tu harcerze z Łodzi, teraz my skorzystaliśmy z ich wskazówek i będziemy wypoczywać na jeziorze w Szczekarzewie do końca lipca – opowiadają harcerze z Obwodu Tatrzańskiego ZHR w Zakopanem. – Swoje doświadczenie w obozowym życiu zdobywa tu 104 harcerzy. Cieszymy się, że możemy gościć u nas dzieci z biblioteki, poprowadzić je naszym szlakiem i uchylić rąbka tajemnicy harcerskiej.

Zwyczaj harcerskie przepadły do gustu zarówno dzieciom, jak i młodzieży. Wspólne zabawy, leśne wędrówki i wymiana tury-

stycznych spostrzeżeń pozostały w pamięci obu stron wtorkowej integracji. Organizatorami i opiekunami spotkania byli: dyrektor skępskiej ksiąźnicy Jerzy Kowalski, animator kultury z Wólki Małgo-

rzata Matuszczak i bibliotekarska Urszula Małkiewicz, a patronem medialnym najaktywniejszego dnia tegorocznych zajęć wakacyjnych był tygodnik CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



– Dzięki tej konstrukcji cały obóz mamy na oku – zachwalali goście



Harcerskie życie to wspaniała przygoda i żałuję, że jesteśmy tu tylko kilka godzin – mówi Kasia. – Ja byłam już kiedyś pod namiotem z ciotką, ale myślę, że tu jest jeszcze fajniej



To są wspaniałe wakacje z biblioteką – mówi Weronika. – Biorę w nich udział trzy razy w tygodniu. Od zajęć w lesie wolę jednak np. decoupage



Jest fajnie, tylko dużo trzeba chodzić po lesie – mówi najmłodszy uczestnik zajęć wakacyjnych, 4-letni Kubuś



Dziewczyny udowodniły, że strzelanie to dla nich pestka i poradzą sobie na harcerskim obozie



Goście szybko się nauczyli strzelania do celu



Pierwszy raz widzę prawdziwych harcerzy i takie duże namioty – zdradza Martynka. – Bardzo spodobało mi się gotowanie na wielkiej kuchni w środku lasu



Wyznaczanie trasy i potem odnalezienie się na krętych ścieżkach leśnych jest skomplikowane, ale ciekawe – mówią Kamil i Michał. – Harcerskie życie bardzo się nam podoba i chyba wstąpimy wkrótce w ich szeregi

Łowienie aktorów

LIPNO ▶ W czwartek w Miejskiej Bibliotece Publicznej dzieci zadebiutowały w wymarzonych rolach aktorskich. Ich gościem była instruktorka artystycznego zespołu dziecięcego „Kukiełczaki” Teresa Paprota

Jak zostać aktorem, co to jest trema i jak zdobyć sympatię publiczności – tego dowiedziały się dzieci uczestniczące w czwartkowych spotkaniach wakacyjnych organizowanych przez księżniczkę publiczną. Piętnastka uczestników z zapartym tchem słuchała wspomnień i wskazówek Teresy Paproty.

– Zaczynałam tak jak wy, w domu kultury, po szkole rozpoczynałam inną pracę, ale do teatru zawsze wracałam – opowiadała

dzieciom opiekunka „Kukiełczaków”. – Mój syn też pokochał to, co ja robię i mimo zupełnie innego wykształcenia w swoim zakładzie pracy promuje kulturę.

Dzieci zagrały w czwartek swoje pierwsze role oraz spróbowały się w teatrze lalkowym. Okazało się, że poruszanie kukiełkami do łatwych nie należy. Zabawa była doskonała, biblioteka przerodziła się w teatr, a bibliotekarki wcieliły się w rolę publiczności. Kiloro z uczestników już zadeklarowało udział w warsz-

tatach teatralnych prowadzonych przez Teresę Paprotę w lipnowskim domu kultury.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Przyszło mi do głowy, by bez słów zagrać malarzkę i udało się – mówi Martynka



To jest kukiełka diabełek i trzeba wcielić się w tę rolę, dostosować głos i palcami poruszać lalkę – zdradza Olek



– Ja już występowałam na scenie w spektaklu wspólnie z dorosłymi i było bardzo fajnie – zdradza Tosia i obserwuje debiuty innych



Basia w roli piosenkarki obsadziła kukiełkę



Dzisiaj dowiemy się wszystkiego o aktorach – mówią uczestnicy zajęć



Oliwia doskonale poradziła sobie z rolą bibliotekarki



Dziewczynki już szykują się do występów na wielkiej scenie

Powiat

Witajcie na świecie

Rodzice, którzy chcą, by zdjęcie ich nowo narodzonego dziecka znalazło się na naszych łamach, mogą przesłać je mailem na adres redakcja@wpr.info.pl.

ADRIANNA RUTKOWSKA

▶ Ada urodziła się 3 lipca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,58 kg i mierzyła 58 cm. Jest córką Doroty i Jarosława z Rypina, ma brata Olka.



IGOR STANIAK

▶ Igorek urodził się 1 lipca w lipnowskim szpitalu, ważył 4,05 kg i mierzył 57 cm. Jest pierwszym dzieckiem Kamili i Marcina z Włocławka.



NADIA BOROWICZ

▶ Dziewczynka urodziła się 3 lipca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,32 kg i mierzyła 53 cm. Jest pierwszym dzieckiem Eweliny i Miłosa z Piątek.



FABIAN GRUDZIŃ

▶ Fabian urodził się 1 lipca w lipnowskim szpitalu, ważył 3,22 kg i mierzył 52 cm. Jest pierwszym dzieckiem Ewy i Pawła z Wielgiego.



MATEUSZ LEDZION

▶ Mateuszek urodził się 8 lipca w lipnowskim szpitalu, ważył 3,4 kg i mierzył 57 cm. Jest synem Emilii i Zbigniewa z Lipna, ma siostrę Zuzię.



MAJA ZIELENIEWSKA

▶ Majka urodziła się 6 lipca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,35 kg i mierzyła 56 cm. Jest pierwszym dzieckiem Moniki i Leszka z Włocławka.



fot. Lidia Jagielska

Podtrzymują piknikową tradycję

GMINA DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ➤ Mieszkańcy Bachorzewa nie mogą już sobie wyobrazić wakacji bez dorocznego festynu, który odbywa się w miejscowym parku. I tym razem zabawa była przednia

Bachorzewska impreza jest jedną z ważniejszych w letnim cyklu plenerowych pikników w gminie Dobrzyń nad Wisłą. Festyn odbywa się cyklicznie od kilkunastu lat, a za organizację odpowiada rada sołecka z sołtysem Wojciechem Woźniakiem na czele. Tradycyjnie mieszkańcy dopisali i każdy znalazł coś dla siebie. Dla najmłodszych były gry i zabawy, starsi także nie odchodzili z pustymi rękami.

– Mieliliśmy pokaz ratownictwa przedmedycznego z in-

struktażem udzielania pierwszej pomocy. Policjanci przyjechali z alkohogłami. Był też niezaplanowany występ taneczny. Nie brakuje atrakcji dla dzieci oraz nagród rzeczowych dla mieszkańców. To wszystko dzięki licznym sponsorom, którym bardzo dziękuję – mówi sołtys Wojciech Woźniak. – Taka impreza to frajda dla najmłodszych oraz okazja do integracji społecznej. Chcemy, żeby nie było tak, że każdy żyje sobie, tylko żeby była wspólnota.

Na pikniku można było spo-

żyć także osoby w każdym wieku, a dominowały rodziny z dziećmi. To głównie z myślą o nich odbywa się impreza. A mieszkańcy są wdzięczni. – Bawimy się bardzo kulturalnie, co roku jest naprawdę fajnie. Potrzeba tego typu spotkań – przyznają Wioletta i Cezary z Bachorzewa z dziećmi Nikolą, Martyną i Kamilem.

Bawiących się odwiedził burmistrz Dobrzynia nad Wisłą Jacek Waśko.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski



Zabawy dla najmłodszych prowadziła Renata Chęcka



Gospodarz imprezy – sołtys Bachorzewa Wojciech Woźniak



Przyszły całe rodziny



Dionizy Szczepański ze Stróżewa dostał czajnik



Agnieszka Lewandowska ze Zbyszewa wygrała parowar



Barbara Zarębska z Bachorzewa zdobyła zestaw do pedicure



Wioletta i Cezary z Bachorzewa z dziećmi Nikolą, Martyną i Kamilem bawili się znakomicie



Podziękowania za pomoc przy organizacji imprezy odebrał Karol Kainowski z Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej z Bachorzewa



Dzieciom upominki wręczył burmistrz Dobrzynia nad Wisłą Jacek Waśko



Było dmuchanie balonów

Koncert pod chmurką

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ➤ Oryginalny pomysł na spędzanie wolnego czasu mają w Dobrzyniu. Miłośnicy muzyki spotykają się na plenerowych koncertach przed domem kultury



Panie z Dobrzynia z przyjemnością słuchały muzyki

Wydarzenia kulturalne wychodzą do mieszkańców z koncertów sal tak, by można w nich uczestniczyć w nowoczesnej, otwartej formie. Nie dość, że można się spotkać i podyskutować, to jeszcze przy tym posłuchać dobrej muzyki. To wszystko dzięki działalności Dobrzyńskiego Domu Kultury „Żak” oraz lokalnym artystom. Ostatni koncert plenerowy odbył się w niedzielę.

– Jest to drugi taki koncert w tym roku. Organizujemy je co dwa lub trzy tygodnie na tarasie przed domem kultury. Mamy nadzieję, że wpiszą się to na stałe w kalendarz imprez. Promujemy lokalnych artystów, odbiorcom proponujemy muzykę łatwą, lekką i przyjemną – wyjaśnia Renata Chęcka, szefowa „Żaka”. – Miałam wcześniej dużo takich pomysłów, które nie bardzo mogłam realizo-

wać, ale teraz są ku temu możliwości. W rozmowie z burmistrzem zrodził się taki koncept. Nie kosztuje nas to zbyt dużo, a mieszkańcy mają możliwość przyjemnego spędzenia niedzielnego popołudnia.

Mimo niepewnej pogody, na koncercie pojawiło się kilkadziesiąt osób. Zanim niebo nad Dobrzyniem pociemniało zupełnie, a nad regionem pojawiły się nawałnice, mieszkańcy chętnie słuchali duetu „Respect”, który tworzą Edyta Wojtczak i Piotr Wiśniewski. Wokalistka mieszka w Zbyszewie. Jest półfinalistką czwartej edycji „Must Be The Music”, często występuje na lokalnych imprezach.

DDK „Żak” już zaprasza na kolejny koncert, który odbędzie się 2 sierpnia. Wtedy zagrają członkowie orkiestry dętej, zaś 23 sierpnia zaprezentują się zespoły „Złoty Kłosa” i „55 plus”. Pozostaje mieć nadzieję, że tym razem aura okaże się łaskawsza niż ostatnio. Bo mieszkańcy dopiszą na pewno.

Tekst i fot. Andrzej Korpalski



Impreza był świetną okazją do integracji



Niektórzy przewidzieli załamanie pogody i zaopatrzyli się w parasole

Gmina Lipno

Wakacyjna lekcja bezpieczeństwa

W środę, w ramach Akcji Lato 2015, w bibliotece w Radomicach z dziećmi spotkali się policjanci i pracownik sanepidu. Była mowa o bezpieczeństwie i zagrożeniach, jakie niesie ze sobą np. stosowanie dopalaczy.



Policjanci Anna Kozłowska i Mariusz Trojanowski opowiedzieli, jak zachowywać się nad wodą, w wodzie i na wodzie, jak bezpiecznie poruszać się na ulicy, co oznaczają kolory świateł na przejściu dla pieszych i co należy robić podczas burzy. Była też mowa o narkotykach. Z kolei przedstawicielka sanepidu przybliżyła problem dopa-

laczy. Milusińscy wiedzą już też, jak zareagować na atak obcego psa.

Szczególną radość sprawiło dzieciom zwiedzanie radiowozu policyjnego oraz przymierzanie kamizelki kuloodpornej. W czwartek obejrzały samochód strażacki i sprzęt druhów OSP, który pokazał im Zdzisław Gabryelczyk.

opr. (aba), fot. nadesłane



Szczęśliwy dzień Antka

II WOJNA ŚWIATOWA ➤ Dokładnie 70 lat temu w letnie niebo z niepokojem spoglądali mieszkańcy Londynu i innych miast, nad którymi rozgrywała się bitwa o Anglię. Dziś nieco więcej o tym wydarzeniu oraz Antonim Głowackim i jego szczęśliwym dniu



Antoni Głowacki przy swoim samolocie Spitfire pod koniec II wojny światowej

Po wiosennych sukcesach 1940 roku w Norwegii i Francji, Niemcy zaczęli przygotowania do inwazji na Anglię. Planowana akcja pod kryptonimem „Lew morski” miała zostać poprzedzona zniszczeniem brytyjskiego lotnictwa.

W tym samym czasie 150 polskich pilotów, którzy najpierw we wrześniu 1939 roku przedzierał się z Polski do Francji, musiało ponownie uciekać przed Niemcami – tym razem do Anglii. W czerwcu 1940 roku sformowano pierwsze dwa polskie dywizjony lotnicze. Bardziej znany jest obecnie Dywizjon 303, ale istniał też 302 Poznański Dywizjon Lotniczy. W tych dwóch jednostkach służyło w czasie bitwy o Anglię 89 polskich pilotów. Kolejnych 50 było rozrzuconych po jednostkach brytyjskich. Jednym z nich był Antoni Głowacki, który trafił do 501 Dywizjonu Myśliwskiego „County of Gloucester”.

Antoni Głowacki urodził się w 1910 roku w Warszawie i swoją przygodę z lotnictwem rozpoczął od lotów treningowych na lotnisku Lublinek nieopodal Łodzi. W 1935 roku został oficerem, a trzy lata później ukończył szkołę w Dęblinie. Nie był typowym pilotem samolotu myśliwskiego, zajmował się szkoleniem lotniczej młodzieży.

Po wybuchu wojny Głowacki nie był w stanie zasiąść za sterami samolotu, dołączył więc do plutonu rozpoznawczego. Pod koniec września udało

mu się przekroczyć granicę z Rumunią, gdzie został internowany. Zbiegł i dostał się do Anglii 28 stycznia 1940 roku. Trafił do 501 Dywizjonu Myśliwskiego, zasiadł za sterami myśliwca Hawker Hurricane. Nie był to samolot mogący dorównać konstrukcjom niemieckim, ale za to o niebo szybszy i bardziej zwrotny niż te, na których Głowacki latał w Polsce. Już 15 lipca po raz pierwszy zetknął się z samolotami wroga. Spotkanie zakończyło się dla Niemców nieprzyjemnie, bo stracili dwa bombowce.

Zdarzało się, że piloci 501 DM byli podrywani do walki nawet cztery razy dziennie. Głowacki miał okazję, by zmienić swoją maszynę na nowszą, ale pozostał wierny Hawkerowi o oznaczeniu VZ124. Uznał, że to jego szczęśliwy samolot. Właśnie na jego pokładzie 24 sierpnia 1940 roku wzniósł się w powietrze i odniósł swój największy sukces. Zestrzelił trzy myśliwce Messerschmidt, a następnie dwa bombowce Junkers Ju 88. Walka rozegrała się na niebie nad Ramsgate – niepozorną nadmorską miejsciną na południowym wschodzie Anglii.

Po wylądowaniu koledzy Antoniego, nazywanego Tonym, zgotowali mu wielki aplauz. Został pierwszym pilotem podczas bitwy o Anglię, który zdobył najbardziej prestiżowy tytuł „One-day Ace”. Nadawano go pilotom, którzy zestrzelili przynajmniej 5 samolotów jednego dnia. Na

marginesie dodajmy, że najlepszy wynik „One-day Ace” należy do Niemca Emila Langa – 3 listopada 1943 roku trafił 18 radzieckich samolotów. Walczył jednak z niedoświadczonymi pilotami i strzelał do nich jak do kaczek.

Po bitwie o Anglię Głowacki pozostał w służbie, ale Anglicy woleli, by zamiast ryzykować własne życie, szkolił młodych pilotów. Antoni był jednak uparty i postanowił przenieść się do polskich dywizjonów: 303, a następnie 308 i 309. W tej ostatniej jednostce zasiadł za sterami bardzo lubianego przez niego myśliwca Mustang. Wojnę zakończył w dywizjonie 307, zwanym „Lwowskimi Puchaczami”.

Warto wspomnieć o taktyce, jaką Głowacki oraz inni Polacy stosowali w walce powietrznej. Nie bawili się w konwenanse. Podlatywali do samolotu wroga na maksymalnie bliską odległość i otwierali ogień. Dla Anglików latanie „zderzak w zderzak” było niemal samobójstwem. Jak pokazują statystyki, odsetek zgonów wśród polskich pilotów był w tym czasie 70 proc. niższy niż u Anglików.

Historia Toniego nie ma szczęśliwego końca. Nigdy nie wrócił do Polski. Wyemigrował do Nowej Zelandii, tam szkolił pilotów. Po przejściu na emeryturę zajmował się lotnictwem cywilnym. Zmarł 27 kwietnia 1984 roku w Wellington.

(pw)

Materiały budowlane

Znani z silikatu

Przed I wojną światową w Lipnie powstał zakład zajmujący się produkcją silikatów.

Pod koniec XIX wieku w Europie Zachodniej, szczególnie w Niemczech, zaczęto na dużą skalę produkować cegły. Oprócz tych tradycyjnych – czerwonych – powstawały także wapienno-piaskowe, czyli tzw. silikaty.

W 1911 roku zakłady produkcji silikatów istniały już w Petersburgu, Samarze, Jekaterynosławiu, Berdyczowie, Rostowie nad Donem, Aleksandrowsku, Nikolsku oraz w Królestwie Polskim (w Łodzi, Włocławku i Lipnie). Rok później powstała

kolejna fabryka w Płudach pod Warszawą.

Silikatowe cegły powstawały ze zmieszania piasku kwarcowego, wapna palonego i wody. Do ich wytworzenia potrzebne było jeszcze wysokie ciśnienie, wywoływane w prasach hydraulicznych.

Cegły tego typu możemy podziwiać głównie na fasadach budynków ze względu na ich estetyczny wygląd.

(pw)

Podział administracyjny

Województwo kujawskie

Na początku polskiej państwowości po 1918 roku istniało wiele pomysłów na to jak podzielić kraj. Jeden z nich zakładał włączenie Lipna, Golubia i Wąbrzeźna do województwa kujawskiego.

Pomysłodawcami zwiększenia liczby polskich województw byli dwaj wybitni politycy – Alfons Erdman oraz jego bardziej znany kolega Wincenty Witos. Z 15 dotychczasowych miało powstać 19 województw. Głównym celem Witosy było podzielenie Pomorza i Wielkopolski – silnych regionów o wyraźnie odmiennej charakterystyce niż województwa byłego zaboru pruskiego.

Województwo pomorskie miało zostać okrojone do linii Chełmno-Grudziądz ze stolicą w Tczewie. Pozostała część Po-

morza, z Lipnem, Rypinem, Golubiem i Wąbrzeźnem, miała zostać włączona do nowego województwa kujawskiego, ze stolicą w Toruniu. Pomysł ten był bardzo niepopularny na Pomorzu. Lipno, Golub czy Toruń nie miały historycznie nic wspólnego z Kujawami. Ostatecznie idea upadła w tzw. sejmie ustawodawczym.

Na połączenie Torunia, Lipna i Golubia w jednym województwie należało poczekać do 1938 roku, kiedy to powstało tzw. Wielkie Pomorze.

(pw)

Infrastruktura

Transgraniczne plany

Pod koniec XIX wieku w Królestwie Polskim narodził się ambitny plan połączenia Rosji i Niemiec koleją żelazną, która biegłaby przez Sikórz, Brudzeń, Lipno aż do Dobrzynia nad Drwęcą.

Informacje o planowanym powstaniu linii kolei żelaznych w kierunku granicy z Niemcami znajdujemy w gazetach z zimy 1884 roku. Był to czas, kiedy Rosja i Niemcy żyły w dość przyjaznych stosunkach. Nic dziwnego, że pomyślano o połączeniu ułatwiającym handel między krajami.

W tym samym czasie Rosjanie zabezpieczali swoją pozycję poprzez rozbudowę fortów w Modlinie, gdzie stacjonowało już ok. 40 tys. żołnierzy. Nowa linia kolei miała przebiegać właśnie z Modlina do Płocka i dalej przez Lipno, Kikół, Działyn i Dobrzyń nad Drwęcą. Rosjanie zdawali sobie sprawę z przewagi, jaką podczas

ewentualnej wojny dają koleje. Udowodniła to batalia francusko-pruska z 1871 roku.

Problemem w wykonaniu tej inwestycji okazał się Dobrzyń nad Drwęcą. Po niemieckiej stronie granicy nie było jeszcze linii kolejowej, do której można by się podłączyć. Najbliższa przebiegała przez Kowalewo Pomorskie i Wąbrzeźno. Ewentualni inwestorzy musieliby więc znaleźć pieniądze także na nowy, dość długi odcinek z Kowalewa do Dobrzynia. Zaplanowano nawet opracowanie dokumentacji dokładnego przebiegu linii kolejowej. Jak wiemy, do realizacji tych ambitnych zamierzeń nigdy nie doszło.

(pw)

Astronomiczne szlify

GMINA LIPNO ➤ Uczniowie Zespołu Szkół w Radomicach uczestniczą w projekcie „Odkrywamy planety”



Najlepszy astroteam wyjedzie do Centrum Operacji Kosmicznych

300 uczniów z trzydziestu szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w województwie, a wśród nich młodzi z Radomic, skorzystało z możliwości obserwacji ciekawych obiektów na niebie w ramach innowacyjnych programów zajęć pozalekcyjnych w astrobazach.

– Zespół Szkół w Radomicach jako jeden z pięciu w po-

wiecie lipnowskim zakwalifikował się do projektu – mówi dyrektor szkoły Jolanta Krużyńska. – Służy on podniesieniu jakości procesu nauczania. Uczniowie korzystają z czterech innowacyjnych programów zajęć dodatkowych: „Aktywność Słońca”, „Fotometria i astrometria”, „Stacje Bolidowe” oraz „Zjawiska Zakryciowe”. Powstał też pro-

gram szkoleniowy dla nauczycieli z województwa w postaci kursu metodycznego z zakresu realizacji programów, platforma e-learningowa, na którą zaaplikowane będą narzędzia informatyczne niezbędne do prowadzenia projektów badawczych realizowanych na zajęciach dodatkowych oraz program ścieżki edukacyjno-zawodowej dotyczącej nauk ścisłych.

Uczniowie objęci wsparciem utworzyli grupy badawcze, czyli astroteamy (po jednym w każdej z 30 szkół) i przeprowadzili własne projekty z wykorzystaniem specjalistycznych metod. Wszystkie astroteamy stanowią Ligę Astronomiczną, a najlepszy z nich wyjedzie do Europejskiego Centrum Operacji Kosmicznych w Darmstadt w Niemczech. W ramach projektu planowane jest także nawiązanie stałej współpracy z Planetarium Adlera w Chicago.

Uczniowie z Radomic znaleźli się w elitarnej grupie młodych astronomów, przed nimi wiele przygód i jeszcze więcej szans na nowe doświadczenia i sukcesy.

Lidia Jagielska
fot. nadesłane

Radomice

Lato w księżnicach

W bibliotekach gminy Lipno trwa wakacyjna „Akcja Lato”. Z bezpłatnych zajęć chętnie korzystają miejscowe dzieci.

W zajęciach w Radomicach bierze udział około czterdziestu uczestników. Są to dzieci w różnym wieku, które bardzo chętnie przychodzą pobawić się w grupie. Gospodarze przygotowują mnóstwo ciekawych zabaw na świeżym powietrzu i w świetlicy. Dzieci przez cały lipiec spotykają się trzy razy w tygodniu: we wtorki, środy i czwartki od 10.00 do 13.00.

Podobne zajęcia prowadzą filie biblioteczne w Jastrzębiu, Karnkowie, Trzebiegoszczu i Wichowie. Wypoczynek dzieci jest finansowany ze środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Ośrodka Kultury Gminy Lipno oraz przez sponsorów.

opr. (aba)
fot. nadesłane



Wielgie

Literaci już na urlopie

Członkowie Lipnowskiej Grupy Literackiej podsumowali całoroczne spotkania i przed przerwą urlopową spotkali się w Ośrodku Kultury i Biblioteki w Wielgiem.



Ostatnie spotkanie przed wakacjami dało okazję dowiedzieć udziału w sesji fotograficznej

Literaci zrzeszeni w Lipnowskiej Grupie Literackiej, kierowanej przez Sławomira Ciesielskiego, cyklicznie spotykają się w czytelni lipnowskiej biblioteki publicznej. Na ostatnie przed wakacjami spotkanie wybrali jednak siedzibę księżnicy w Wielgiem.

– Przedwakacyjne spotka-

nie LGL odbyło się w siedzibie Ośrodka Kultury i Biblioteki Gminy Wielgie, a to niecodzienne miejsce dało możliwość przeprowadzenia sesji zdjęciowej – opowiada Iwona Kowalska. – Poeci podzielili się wrażeniami z przeżytych wydarzeń kulturalnych, w których brali udział. Zaprezentowali również swoje najnowsze

utwory. Każdy uczestnik literackiej biesiady otrzymał prezent w postaci książki i folderu turystycznego o gminie Wielgie. A gospodyni została obdarowana jubileuszowym tomikiem Lipnowskiej Grupy Literackiej.

Lidia Jagielska
fot. nadesłane

Sprawdź paragon

FISKUS ▶ Trwa kolejna edycja ogólnopolskiej akcji paragonowej. Już nie tylko do żądania fiskalnego potwierdzenia zakupów, ale także do jego sprawdzania zachęca mieszkańców lipnowska skarbowka



Urzednicy po raz kolejny przypominają usługodawcom o obowiązku wydawania paragonów, a klientów zachęcają do żądania rachunku z kasy fiskalnej za zakupy, nawet te najmniejsze. Dobrze jest też paragon sprawdzić. Ruszyła akcja „Nie daj się oszukać – sprawdź paragon”. Chodzi przede wszystkim o wspieranie uczciwej konkurencji i wypracowywanie świadomości prawno-finansowej społeczeństwa.

– Duża grupa podatników sprzedających towary i świadczących usługi ma obowiązek prowadzenia ewidencji obrotów przy zastosowaniu kas rejestrujących, jednak część przedsiębiorców

uchyla się od tego – mówi zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego w Lipnie Mariusz Mańkowski. – Są również i tacy, którzy mimo tego, że posiadają kasę rejestrującą, nie ewidencjonują części swoich obrotów. Wpływa to negatywnie na kondycję całego społeczeństwa jako odbiorcy usług finansowanych przez państwo, takich jak szkoły, służba zdrowia, bezpieczeństwo, kultura.

Od 2002 roku resort finansów realizuje działania pod hasłem „Weź paragon”. W tym roku urzędnicy zwracają uwagę m.in. na wystawianie paragonu niefiskalnego. To dokument, który nie powinien zostać przekazany kupującemu

jako dowód zakupu, jeżeli sprzedawca jest zobowiązany do stosowania kasy rejestrującej.

– Dlatego też chcemy zmienić przekaz akcji i nie tylko zachęcać do brania paragonów, ale również do ich sprawdzania – podkreśla Mańkowski. – Zakładamy, że ta odsłona akcji paragonowej będzie kierowana, podobnie jak poprzednie, do konsumentów. To właśnie oni decydują o tym, czy biorą lub proszą o paragon. To również oni mają możliwość ich sprawdzenia. Zarówno w przypadku niewydania paragonu, jak również wydania paragonu niefiskalnego, wartość podatku i tak z reguły jest pobierana od konsumenta. To konsument ostatecznie płaci podatek w cenie towaru lub usługi, jednak podatek ten nie trafia do budżetu, lecz do kieszeni nieuczciwego sprzedawcy. Chcemy promować pozytywne zachowania i wskazywać, że uczciwa postawa jest popularna, a my ją doceniamy i za nią dziękujemy. Pamiętajmy więc o paragonie i wspierajmy uczciwą konkurencję.

Lidia Jagielska

Skępe

Odwiedzili lotników

Trzydzieścioro dzieci z Wólki i Łąkiego zwiedziło 56. Bazę Lotniczą w Inowrocławiu. Organizatorem wycieczki było Centrum Kulturalno-Oświatowo-Rekreacyjne w Wólce.

Pokazy lotnicze, wystawa sprzętu wojskowego i konkurencje sportowe czekały na młodych pasjonatów lotnictwa z naszej gminy. Aleksandra Welenc, Małgorzata Matuszczak i Agnieszka Janiszewska towarzyszyły dzieciom w niezapomnianej wyciecz-

ce do Inowrocławia. Wizyta w 56. Bazie Lotnictwa przypadła młodym do gustu.

– Wycieczka zorganizowana była przez CKOR w Wólce, ale pojechały z nami też dzieci z Łąkiego pod opieką Aleksandry Welenc, która pełniła rolę kierownika

naszej wycieczki – mówi animatorka kultury z Wólki Małgorzata Matuszczak. – Przewodnikiem był Mirosław Jędrzejewski z Wólki, który jest żołnierzem w jednostce wojskowej we Wrocławiu.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane



Do Inowrocławia pojechały dzieci z Wólki i Łąkiego

Kikół

Szkolne wakacje

W piątek zakończył się drugi pięciodniowy turnus półkolonii w Zespole Szkół w Kikole. Tydzień wypełniony był atrakcjami.

Kierownikiem drugiego turnusu, podobnie jak pierwszego, była Ewa Lewicka, a dziećmi opiekowały się Beata Dąbrowska i Renata Lewandowska. 25 uczniów wykonywało figurki z masy solnej,

rysowali koleżankę lub kolegę na wielkich arkuszach papieru, przygotowali zdrową i pyszną sałatkę, byli na basenie w Małej Nieszawce, zwiedzili też Toruń.

opr. (aba), fot. nadesłane



„Smaki, kolory, zapachy” sałatkę owocową przygotowują: Alicja, Lena i Klaudia z panią Beatą



Mikołaj i Wiktor prezentują swoją pracę plastyczną



Klaudia oraz Iza i ich dzieło

OGŁOSZENIE

„Ci, których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość, to nieśmiertelność...”



Panu Wojciechowi Jańczak
Dyrektorowi Zarządu Dróg Powiatowych w Lipnie

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

Składają:
Starosta Lipnowski
Krzysztof Baranowski
wraz ze współpracownikami.

Sołecka plażówka

SIATKÓWKA ▶ Spartakiada Sołectw nie zwalnia, w sobotę w Dyblinie odbył się turniej siatkówki plażowej zorganizowany przez Dobrzyńskie Centrum Sportu i Turystyki i sołectwo Dyblin. Zagrało osiem drużyn

Rywalizacja w tegorocznej edycji spartakiady jest wyjątkowo zacięta. Nie ma zdecydowanego lidera jak w poprzednich rozgrywkach, a o prowadzenie dzielnie walczą reprezentacje Chaliny, Michałkowa i Płomian. Wymienione sołectwa, zgodnie z regulaminem, wystawiły po dwie drużyny. Wystartowali także zawodnicy z Dyblina i Tulibowa. Rozgrywki grupowe wyłoniły po dwie najlepsze ekipy, które później zagrały przeciwko sobie o miejsca I-IV. Najlepiej w tej fazie prezentowała się pierwsza drużyna Chaliny w składzie Jarosław Łykowski i Rafał Walter. W grupie A wygrała ona wszystkie mecze 2:0 i pewnie zmierzała po tryumf w całym turnieju.

W finale przeciwko Chalini zagrał zwycięzca grupy B, czyli Płomiany II: Dariusz Brzeziński i Mateusz Górecki. Pierwszego seta zdecydowanie wygrał Chalin, ale w drugim było już trochę więcej walki. Na przewa-

gi 17:15 wygrał Chalin i mógł się cieszyć ze zwycięstwa w całym turnieju.

W meczu o trzecią lokatę zmierzyli się wicemistrzowie grup, czyli Michałkovo I i Tulibowo. W trzysetowym pojedynku lepsi okazali się zawodnicy Michałkowa. Kolejne miejsca zajęły drużyny Chaliny II, Płomian I, Dyblina i Michałkowa

II. Wszystkie zespoły otrzymały pamiątkowe dyplomy i punkty do klasyfikacji generalnej.

Następny turniej w ramach Spartakiady Sołectw, czyli piłka nożna na boisku trawiastym w składach 6-osobowych, odbędzie się 30 sierpnia (niedziela) o godz. 11.00 przy ul. Robotniczej w Dobrzyńsku nad Wisłą.

(ak), fot. DCSiT

Klasyfikacja drużyn w turnieju siatkówki plażowej:

- I – Chalin I
- II – Płomiany II
- III – Michałkovo I
- IV – Tulibowo
- V – Chalin II
- VI – Płomiany I
- VII – Dyblin
- VIII – Michałkovo II

Klasyfikacja sołectw w turnieju siatkówki plażowej:

- I – Chalin – 5 pkt.
- II – Płomiany – 4 pkt.
- III – Michałkovo – 3 pkt.
- IV – Tulibowo – 2 pkt.
- V – Dyblin – 1 pkt.

Klasyfikacja generalna spartakiady

- I – Chalin – 13 pkt.
- Michałkovo – 13 pkt.
- II – Płomiany – 12 pkt.
- III – Tulibowo – 6 pkt.
- IV – Glewo – 5 pkt.
- Szpiegowo – 5 pkt.
- V – Krojczyn – 4 pkt.
- VI – Zbyszewo – 3 pkt.
- VII – Dyblin – 2 pkt.



Piłka nożna

Mień już się przygotowuje

Krótką przerwę letnią mieli piłkarze Mienia Lipno, bo piąty zespół ligi okręgowej ubiegłego sezonu już szlifuje formę na kolejne rozgrywki.

Mień Lipno to obecnie grający w najwyższej klasie rozgrywkowej zespół seniorski w regionie. Przypomnijmy, że dość burzliwy poprzedni sezon nasz zespół zakończył bardzo dobrze i z miejsca trzeciego od koń-

ca wy dostał się na dobrą, piątą lokatę. Jeśli lipnowianie tak zaczynają nowy sezon, jak kończyli poprzedni, o wyniki możemy być spokojni. Póki co drużyna trenuje i rozgrywa mecze kontrolne.

– Pracujemy już ponad dwa

tygodnie. Mamy za sobą dwa sparingi, niestety przegrane, ale do tych wyników nie ma co przywiązywać większej wagi. Na pierwszy mecz pojechaliśmy „gołą” jedenastką, w drugim było już 15 chłopaków, ale nie ma się

co oszukiwać, forma jest jeszcze wakacyjna – przyznaje Jarosław Ciemiecki, prezes Mienia Lipno.

Owe sparingi to przegrane 2:6 z Lechem Rypin i 0:1 z Sokołem Radomin. Bramki dla Mienia w pierwszym spotkaniu zdobyli Lewicki i Markowski. To właśnie ten ostatni zawodnik wzmocni najprawdopodobniej kadrę lipnowskiego zespołu. Klub szuka jeszcze 2-3 zawodników na różne pozycje. Wiadomo, że w kolejnym sezonie nie będzie grać w Mieniu

Jarosław Kępiński. Niepewny jest również los Pawła Zaborowskiego, który za pracą pojechał za granicę.

Już po zamknięciu wydania CLI, 22 lipca, Mień rozegrał sparing z Mustangiem Ostaszewo, drużyną z pierwszej grupy ligi okręgowej (Mień gra w drugiej – przyp. red.). Liga rusza 8 sierpnia. Mień na początek będzie podejmować u siebie Kujawiaka Kowal.

(ak)

Karnkowo bezkonkurencyjne

PIŁKA NOŻNA ➤ Już po raz piąty rozegrano piłkarski turniej o puchar wójta gminy Lipno. I po raz piąty najlepsze było Karnkowo

Finał piątej edycji pucharu wójta odbył się w minioną niedzielę na orliku przy szkole w Radomicach. Rywalizowano każdy z każdym, wystartowały zespoły z Karnkowa, Radomic, Rumunek Karnkowskich i Ośmiałowa.

Pokaźny puchar jest przechodni, czyli co roku zwycięzca przekazuje go organizatorom, by trafił do kolejnej najlepszej ekipy. Ciekawostka jest taka, że Karnkowo co roku przekazuje go... sobie, bo jest bezkonkurencyjne.

– Imprezę organizujemy po raz piąty. To jest turniej sołecki. Zgłosiło się 16 zespołów, ale osta-

tecnie uczestniczyło 13. Przeprowadziliśmy cykl turniejów eliminacyjnych, wyłaniając tym samym cztery najlepsze zespoły, które zmierzyły się w turnieju finałowym w Radomicach. Poza pucharem mamy nagrody rzeczowe w postaci sprzętu sportowego dla wszystkich drużyn – mówi wójt gminy Lipno Andrzej Szychulski.

Dzięki organizacji turniejów eliminacyjnych, każde sołectwo otrzymało stroje sportowe. To nagrody za miejsca w rywalizacji. – Rozgrywki zyskały na popularności, gdy powstały orlik. Wcześniej trwały kilka dni, w tym roku

przyjęliśmy formułę ligi – dodaje Szychulski.

I tak komplet zwycięstw w turnieju finałowym zanotowało Karnkowo, które wygrało puchar wójta po raz piąty. Drugie miejsce przypadło Rumunkom Karnkowskim, trzecie zajęło Ośmiałowo, zaś na czwartym uplasowali się gospodarze z Radomic. Najlepszym zawodnikiem został Mateusz Żółtowski z Karnkowa, zaś najlepszym bramkarzem Jan Bartczak z Rumunek Karnkowskich.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski



Pamiątkowe zdjęcie na koniec imprezy



Najlepszy bramkarz Jan Bartczak z Rumunek Karnkowskich



Na boisku było mnóstwo walki



Najlepszy zawodnik Mateusz Żółtowski z Karnkowa



A oto zwycięzcy – Karnkowo



Na trybunach nie zabrakło kibiców



Zawodnicy próbowali strzałów z dystansu



Bramki padały z bliższych odległości (gol dla Karnkowa – zawodnicy na czerwono)



Na boisku było mnóstwo walki



Główny organizator, wójt Andrzej Szychulski z pucharem za zwycięstwo w turnieju

Prawdziwi Dobrzyniacy najlepsi

PIŁKA NOŻNA ➤ W piątek na boisku wielofunkcyjnym Dobrzyńskiego Centrum Sportu i Turystyki młodzież gimnazjalna i starsi rywalizowali w turnieju piłkarskim

Do rozgrywek zgłosiło się pięć zespołów: Gang Płomiany, Prawdziwi Dobrzyniacy, Shadows, WKS Dobrzyń i Vikingi.



Prawdziwi Dobrzyniacy

Grano systemem „każdy z każdym” 2 x 7 minut. Odnotowano jeden wynik dwucyfrowy, jeden remis, było też niespodziewane zwycięstwo. Gang Płomiany wygrał 1:0 nad zdecydowanym faworytem rozgrywek – Prawdziwymi Dobrzyniakami.

Swoje chwile radości mieli także najmłodszy zawodnicy z WKS Dobrzyń, którym udało się zdobyć kilka bramek w walce przeciwko dużo mocniejszemu ekipom. Najwięcej emocji towarzyszyło jednak ostatniemu spotkaniu, w którym Prawdziwi Dobrzyniacy walczyli z Vikingami. Po potknięciu z Gangiem Płomian, aby myśleć o końcowym tryumfie, Dobrzyniacy musieli zdobyć 3 punkty. Sztuka ta udało się dzięki zwycięstwu 1:0.

Trzy najlepsze drużyny turnieju otrzymały pamiątkowe medale.

(ak), fot. DCSiT

Klasyfikacja końcowa:

- I – Prawdziwi Dobrzyniacy
- II – Gang Płomiany
- III – Shadows
- IV – Vikingi
- V – WKS Dobrzyń



Dobrzyńskie Centrum Sportu i Turystyki

ZAPRASZA
na Lipcowy Rajd Rowerowy

25.07.2015R.

(sobota)

Godz. 10⁰⁰ Wjazd B

TRASA: Dobrzyń nad Wisłą- Dyblin-Wielgie-Czarne-Wielgie-Wylazłowo-Mokowo-Dobrzyń nad Wisłą

- konkurs z nagrodami
- ubezpieczenie rajdu
- mile widziane rodziny
- młodzież w wieku 15- 18 lat - zgoda rodziców
- koszt własny uczestnika: 12,00 zł (posiłek)



Informacja pod nr tel. 54 253-05-70, kom. 535-192-865 lub w biurze DCSiT

Zapisy do dn. 24.07.2015r. do godz. 11⁰⁰ w biurze DCSiT
ul. Licealna 1 a

Zapraszamy!

REKLAMA

PRALNIA
KOWALEWSKA

Pranie wodne,
chemiczne i magiel

Zdowozem!



POŚCIEL,
RĘCZNIKI,
OBRUSY,
ODZIEŻ.

Zapraszamy do współpracy:
– hotele,
– restauracje,
– pensjonaty,
– klientów indywidualnych.

Kowalewo Pomorskie, ul. Odrodzenia 23
tel.: 662 062 701